



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



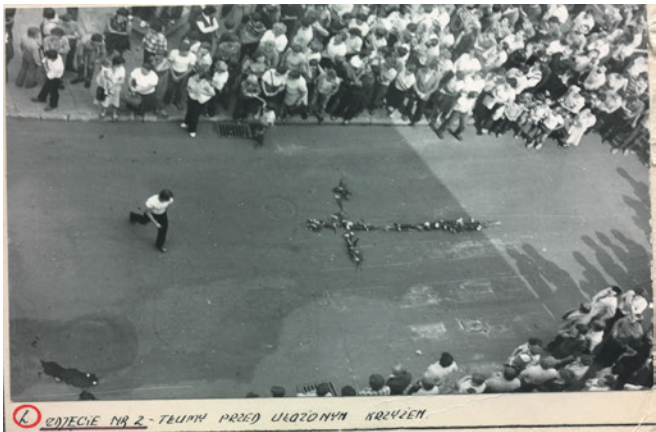
35. rocznica

Zbrodni Lublińskiej

31 SIERPNIA SPOTAJMY SIĘ W LUBINIE

31 sierpnia minie 37. rocznica powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność” oraz 35. rocznica Zbrodni Lubińskiej. I tak jak co roku spotkamy się w Lubinie oby pomodlić się w intencjach: NSZZ „Solidarność” oraz osób zamordowanych na ulicach Lubina. Każdy kto przeżył w Lubinie dzień 31 sierpnia 1982 roku, nie zapomni go do końca życia. Oto kolejny raz na ulicach polskiego miasta rozległy się serie z broni maszynowej. Posypały się pojedyncze strzały, petardy i granaty z gazem łzawiącym. Polała się robotnicza krew, polały się łzy. Oto kolejny raz Rząd mieniący się ludowym skierował broń przeciwko swoim rodakom. Od kul zginęli: Andrzej Trajkowski, Michał Adamowicz oraz Mieczysław Poźniak. Tym razem mieliśmy w Lubinie możliwość ujrzenia na własne oczy prawdziwego oblicza rządu - oblicza morderczego tyra. Totalitarnej władzy nie spodobała się pokojowa manifestacja dla uczczenia rocznicy podeptanych porozumień społecznych z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia nie spodobał się krzyż układany z kwiatów przez mieszkańców spokojnego miasta, nie spodobały się nawet święte dla każdego Polaka pieśni patriotyczne i religijne. Posypały się do zgębnionych, ale pokojowo nastrojonych ludzi strzały. Popetniono mord na bezbronnej ludności. Tego zapomnieć nie wolno! Można po chrześcijańsku wybaczyć, ale zapomnieć - NIE!

Zbrodnia Lubińska



PRZED...

13 XII 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny.

Spotkało się to z oporem społecznym. Na Dolnym Śląsku do 19 XII strajkowały lub prowadziły akcje protestacyjne zakłady: Wrocławia, Legnicy, Lubina, Polkowic, Rudnej, Chocianowa, Głogowa. Zakłady pacyfikowano za pomocą MO, ZOMO, armatek wodnych itp. Pierwszy opór wygaś około 19 XII. NSZZ „Solidarność” zesłała do podziemia. Powstała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna. W województwie legnickim również powstawały tajne struktury „Solidarności”. Kolportowano podziemną prasę, ulotki, malowano zakazane hasła na murach. Organizowano minuty ciszy, przedłużano przerwy w pracy, noszono znaczki „S”, zaczęto również zamawiać Msze za Ojczyznę, więzionych i aresztowanych. 9 VII 1982 r. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna opublikowała oświadczenie 5 x TAK, wzywając władze do uwolnienia więzionych,

przywrócenie legalności związku, ustalenie zasad rozwiązywania konfliktów społecznych. Deklarowała poparcie dla wszystkich posunięć władz zmierzających do praworządności i sprawiedliwości. Jednak te postulaty zostały przez władze zignorowane. TKK odpowiedziała oświadczeniem 5 x NIE, zaś 29 VII wezwała do pokojowych demonstracji w rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich, czyli 31 VIII 1982 r. Przygotowania do manifestacji ruszyły w całym kraju. Jak pisze w swej książce poświęconej wydarzeniom z 31 VIII 1982 r. Jerzy Kordas: „Biuletyn Informacyjny Stanu Wojennego Solidarności”. Kolportowano podziemną prasę, ulotki, malowano zakazane hasła na murach. Organizowano minuty ciszy, przedłużano przerwy w pracy, noszono znaczki „S”, zaczęto również zamawiać Msze za Ojczyznę, więzionych i aresztowanych. 9 VII 1982 r. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna opublikowała oświadczenie 5 x TAK, wzywając władze do uwolnienia więzionych,

planowanych uroczystości i manifestacji podziemnej „Solidarności”. Kościół i symbolika kościelna, bowiem „sakralizowały” obchody i działalność „Solidarności”, przełamując strach, dając siłę i wiarę do przetrwania i oporu oraz roztaczając swoisty „parasol bezpieczeństwa”, co z kolei niepokoiło władze.” CO NA TO WŁADZE? „Najważniejsza rola w przygotowaniach obozu władzy do 31 VIII przypadła Służbie Bezpieczeństwa. W całym kraju w ostatniej dekadzie sierpnia przeprowadzono blisko tysiąc rewizji, zatrzymano kilkaset osób, wiele internowano. Szczególnie zaciekle poszukiwano konspiracyjnych punktów poligraficznych. Podczas telekonferencji 28 VIII gen. Kiszczak wydał ostatnie dyspozycje dla komendantów wojewódzkich MO: „Zwycięstwo musi być nasze [...] Twarda zasada działania [podkreślenie w oryginale]: działać krótko i zdecydowanie”. W miejscowościach zagrożonych manifestacjami przygotowano stosowne plany działania „sił porządkowych”.(Łukasz Kamiński)

6 VIII 1982 r. ówczesny Naczelnik Wydziału Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania KW MO w Legnicy (M. Zysko) opracował „Plan wariantowy dodatkowego wzmocnienia jednostek oraz działań rozpraszających na terenie woj. legnickiego”. Plan przewidywał wyposażenie funkcjonariuszy ZOMO w broń długą, której użycie mogło nastąpić na wyraźne polecenie Komendanta Wojewódzkiego MO. Plan zatwierdził zastępca komendanta MO w Legnicy (Bogdan G.). Następnie przekazano go sztyfogramem do Komendy Miejskiej MO w Lubinie.” Jak zwraca uwagę J. Kordas: „w świetle późniejszych zeznań szefa MSW gen. Cz. Kiszczaka do akcji rozpraszania manifestantów funkcjonariusze MO nie powinni być wyposażeni w broń długą z amunicją bojową, chyba że skierowani zostali do działań w tzw. wypadkach nadzwyczajnych.” Podobnie władze partyjne porozumiewały się między sobą, jak osłabić siłę oporu. Dyrektorów zakładów zobowiązano do wypłat pensji w innych dniach niż 30 i 31 VIII



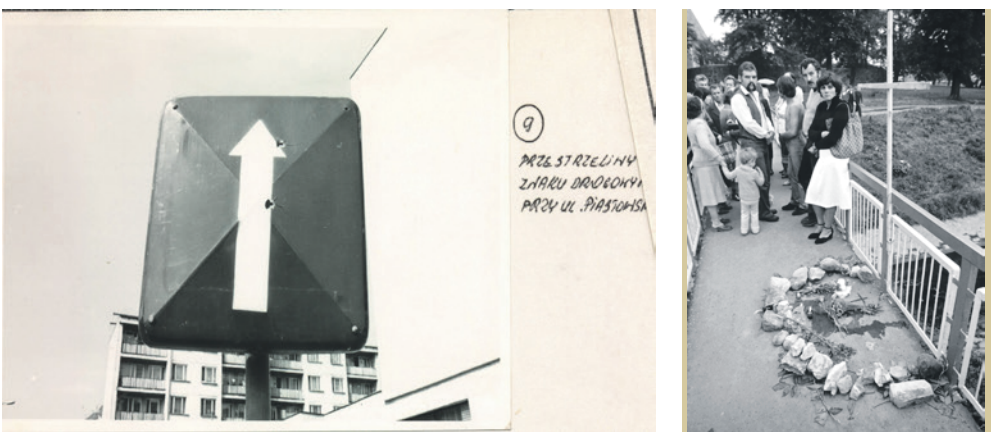
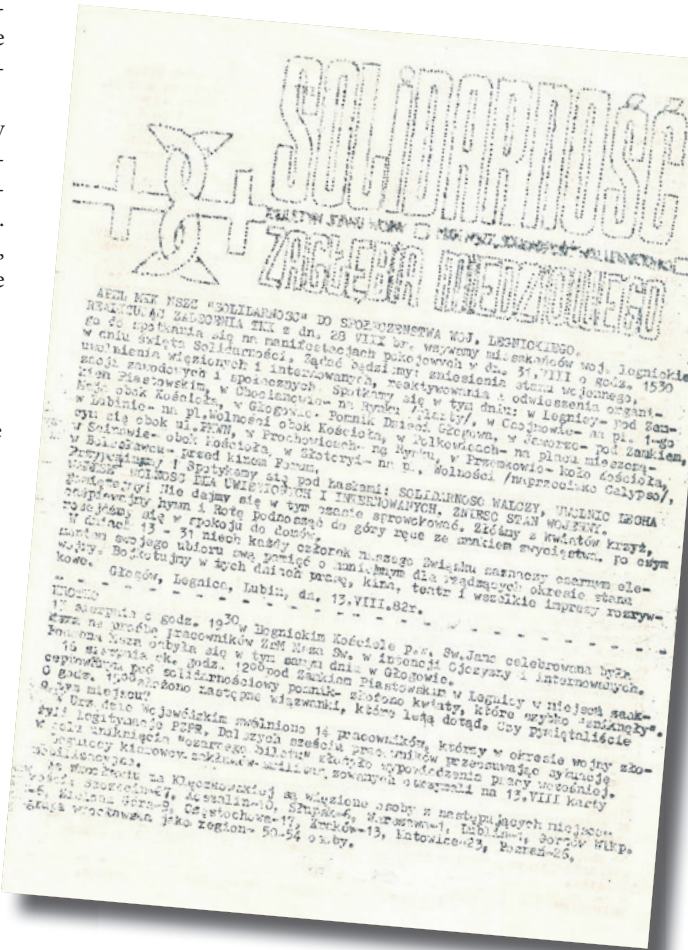
(by zapobiec ewentualnym incydentom pijackim- jak pisa-no w dokumentach wewnętrznych). Zlecono wcześniejsze rozwiązywanie problemów (premie, podwyżki, sprzedaż artykułów przemysłowych), które mogłyby wywoływać niezadowolenie w zakładzie itp. Na polecenie wojewody, naczelnicy i prezydenci miast prowadzili rozmowy ostrzegawcze z księżmi (J. Kordas).

31 VIII-2 IX 1982 r.

Manifestacje 31 VIII 1982 roku miały miejsce w całym kraju. Najliczniejsze były na Dolnym Śląsku. Objęły swym zasięgiem 66 miast oraz kilkadziesiąt tysięcy zdesperowanych ludzi. W całym kraju też były ofiary śmiertelne. W województwie legnickim manifestacje zaczęły się ok. godziny 15.00 i miały miejsce w Legnicy, Polkowicach, Chocianowie, Głogowie, Chojnowie, Złotoryi, Jaworze. We wszystkich tych miejscach palono znicze, układano kwiaty, śpiewano pieśni religijne, czasem proszono o odprawienie Mszy Świętej. Manifestacje rozpraszane były przez milicję, ZOMO oraz wojsko. Na dużą skalę użyto gazów łzawiących, granatów dymnych, armatek wodnych. Jednakże nie było ofiar śmiertelnych. W Lubinie wypadki przybrały tragiczny obrót. Wydaje się, że najtragiczniejszy w całym kraju,

zważywszy na wielkość miasta (ok. 60 tysięcy mieszkańców), oraz liczbę ofiar śmiertelnych (3) i rannych (ok.18). Lubin był miastem młodym, przemysł miedzowy zatrudniał ludzi przybyłych z całego kraju, stosunkowo nieźle wykształconych, dostrzegających niewydolność i niesprawiedliwość systemu. Jak uważają historycy- idee Solidarności trafiły tu na podatny grunt. Stąd też obchody 2 rocznicy Porozumień Gdańskich zgromadziły duży tłum. Sądzi się, że manifestantów samego 31 VIII było ok. 5 tysięcy. Należy także pamiętać, że wystąpienia trwały w Lubinie do 2 IX. MANIFESTACJA 31 VIII Demonstracja rozpoczęła się ok. godziny 15.30 na placu Wolności (Rynek). Znak do rozpoczęcia dano z karetki pogotowia, która wjechała na plac po 15.00. Zapalono świece i układano kwiaty w znak krzyża. Odśpiewano hymn narodowy, a potem „Boże coś Polskę”, „Rotę”. Wznoszono również okrzyki: „Uwolnić Lecha, zamknąć Wojciecha”, „Jaruzelski, zdradca i morderca narodu”, „Uwolnić aresztowanych”, „Solidarność” i inne. Stanisław Śnieg, działacz „Solidarności” przemówił

do zgromadzonych, podkreślając pokojowy charakter manifestacji. On również ogłosił jej zakończenie. Jak przedstawiają świadkowie zdarzeń, oddziały MO, ZOMO, NOMO (80 funkcjonariuszy) ruszyły do akcji, gdy ludzie już się



rozchodzili. Zaatakowano gazem łzawiącym. Demonstranci odpowiedzieli okrzykami „pachołki Breżniewa”, „gestapo”, zaczęto rzucić kamieniami. Tłum podzielił się na grupy i wycofywał w kierunku ulic Odrodzenia i Kopernika. Ludzie chronili się w kościele (kobiety, dzieci). W różnych częściach miasta wystąpienia trwały do godziny 22.30. Również w dniach następnych gromadziły się grupy manifestantów. Lubin stał się miastem zamkniętym.

1 IX

Po godzinie 17.00 tłum zaczął się znowu gromadzić. Składano kwiaty na symbolicznych grobach. W okolicach Domu Towarowego i Liceum Ogólnokształcącego formuje się pochód, oceniany na 10 tysięcy. Wznoszone są hasła: „Pomścimy”, „Chcemy papieża”. Pochód kieruje się ku szpitalowi. Tu znowu okrzyki, śpiewy. Ostatecznie manifestacja została ponownie rozproszona przez ZOMO. Podobne wydarzenia miały miejsce 2 IX. Lubin pokrył się barykadami.

Podpalono tablicę propagandową PZPR.

INTERWENCJA

31 VIII pierwsze uderzenie ZOMO nie przyniosło oczekiwanych rezultatów, wobec tego funkcjonariusz MO z Lubina, por. Jan M. wezwał na pomoc legnicki oddział ZOMO, znajdujący się w odwodzie na rogatkach Lubina. Znalazłszy się w centrum miasta, sformował tyralierę i przystąpił do rozpraszania demonstrantów. ZOMOWCY byli uzbrojeni w kbk-AK i skierowali broń w stronę manifestujących. Rozpoczęła się kilkuminutowa kanonada. Zakończyła się dopiero wtedy, gdy śmiertelnie ugodzeni zostali Mieczysław Poźniak i Andrzej Trajkowski. Kolejne oddziały ZOMO uzbrojone w kałasznikowy jeszcze kilkakrotnie otwierały ogień do manifestujących. Po rozproszeniu demonstracji, ZOMO rozpoczęło „polowanie” na mniejsze grupy, a nawet na pojedyncze osoby. Zasięg interwencji był tak duży, że Michał Adamowicz zginął na mostku nad potokiem Zimnica, w miejscu znacznie oddalonym od centrum zejść.

Był on ofiarą jednej z tzw. grup rajdujących. Utworzono ich dziewięć. Po 6-7 uzbrojonych funkcjonariuszy jeździło po mieście otwartymi samochodami „Nysa”. Atakowali grupy demonstrantów gazem łzawiącym oraz strzelali także ostrą amunicją.

„O godzinie 20 do akcji wkroczyła kompania ZOMO (86 funkcjonariuszy) z Zielonej Góry. Sprowadzono również trzy armatki wodne. Dwie godziny później przybyła „kompania operacyjna” ZOMO z Wrocławia. Ściągnięto także posiłki z Poznania, Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczycinie, WOP w Krośnie Odrzańskim i Lubaniu Śląskim, kompanię WP. Łącznie stan sił użytych w Lubinie do 2 września sięgnął 1323 funkcjonariuszy i żołnierzy. Pacyfikowali oni kolejne manifestacje 1 i 2 września 1982 r” Zużyto tyle granatów łzawiących, że przypadał jeden na dwóch demonstrujących. Gdy zaś zabrakło amunicji, wykorzystano zapasy uzyskane z NRD (Ł. Kamiński)

Wciągu trzech dni aresztowano ok. 300 osób. Liczba doraźnie zatrzymanych była tak duża, że w Lubinie założono areszt tymczasowy w budynku Izby Wyrzeźwień.

BILANS

„W nocy 31 VIII na polecenie dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lubinie Mariana Kołodzieja sporządzono informację o ofiarach. Do szpitala przewieziono łącznie 15 osób, z czego 11 z ranami postrzałowymi. Spośród nich śmierć ponieśli Mieczysław Poźniak (25 lat) oraz Andrzej Trajkowski (32 lata), natomiast ciężko ranni byli Ryszard Stefanowicz (35 lat, rana postrzałowa głowy) oraz Michał Adamowicz (28 lat, rana postrzałowa głowy, przestrzał przez prawą półkulę), przy czym jego stan określono od razu jako beznadziejny. Ponadto od postrzałów rany odnieśli: Ireneusz Lao (29 lat, rana postrzałowa nogi prawej), Henryk Huzaiewicz (20 lat, przestrzał przedramienia lewego), Szymon Stefaniak (35 lat, rana postrzałowa ucha lewego), Andrzej Dudziak (23 lata, rana postrzałowa, otwarte złamanie podudzia lewego), Edward Wertka (32 lata, rana postrzałowa barku prawego), Kazimierz Rusin (31 lat, rana postrzałowa biodra lewego), Brygida Wieczorek (17 lat, rana postrzałowa uda lewego). Poza tym cztery osoby zostały rannone petardami, był wśród nich jeden funkcjonariusz MO.”(P. Piotrowski)

PO...

„2 IX 1982 miało miejsce posiedzenia BP KC PZPR. Wtedy to generał Wojciech Jaruzel-

ski powiedział znamienne słowa: było znacznie lepiej, niż przewidywaliśmy w wariancie pesymistycznym i trochę gorzej, niż w wariancie pozytywnym. Obawialiśmy się niekorzystnych zda-

rzeń z klasą robotniczą. Niekorzystne zjawiska to zajścia i konflikty w miejscowościach, w których nie spodziewaliśmy się ich, i to, że było więcej robotników, niż oczekiwaliśmy. Następnie koń-

czył: wygraliśmy na punkty, władza nie szuka zemsty [...]Kluczową sprawą pozostaje młodzież, pracująca z nią wymaga stałej uwagi, relegowani za udział w demonstracjach ulicznych studenci po roku mogą wrócić na uczelnię. Co się tyczy stosunku do zajęć ulicznych, to nie może być żadnego pobłażania. Zwolnienia z pracy- żadnych masowych rugów. O Kościele: jego siła jest funkcją naszej słabości”

Równocześnie nawiązał do tragedii w Lubinie. „Ubolewamy nad każdym przypadkiem śmierci prowadzimy śledztwo, ale z kolei nikt nie może powiedzieć, że nie ostrzegaliśmy przed angażowaniem się w uliczne awantury”

Do 4 IX kolegia wydały w trybie przyspieszonym kary za wykroczenia z 31 VIII:

W Lubinie rozpoznano 42 sprawy (podobne zarzuty jak w Legnicy) i ukarano 42 osoby (w tym aresztem zasadniczym 1 osobę, a 41 grzywnami). Wobec 33 osób orzeczono zamianę grzywny na areszt zastępczy w przypadku niezapłacenia grzywny (w tym wobec

30 z rygiorem natychmiastowej wykonalności).

Kolegia za wykroczenia z 1 IX:

W Lubinie za „udział w nielegalnym zgromadzeniu” rozpoznano 5 spraw, ukarano 5 osób (w tym 3 osoby aresztem zasadniczym, a 2 grzywnami).

Kolegia za wykroczenia 2 IX:

W Lubinie: a) za bezprawne noszenie odznaki Solidarności rozpoznano 1 sprawę i ukarano grzywną 1 osobę; b) za przebywanie w miejscu publicznym w czasie godziny milicyjnej ukarano grzywną 1 osobę; c) za udział w nielegalnym zgromadzeniu, akcji protestacyjnej lub nieopuszczeniu zbiegowiska rozpoznano 18 spraw, ukarano 18 osób, w tym: aresztem zasadniczym – 2 osoby, grzywnami – 16, a wobec 11 osób z grzywnami orzeczono karę zastępczą aresztu (w tym wobec 5 z rygiorem natychmiastowej wykonalności w razie niezapłacenia).



Kolegia za wykroczenia 3 IX:

W Lubinie za godzinę milicyjną 6 osób ukarano grzywną (z zamianą na areszt) oraz 1 osobę na grzywnę za brak dokumentu tożsamości.

Ogólnie w okresie 31 VIII-4 IX 1982 r. w woj. legnickim kolegia rozpoznały 228 spraw.

(5 os. uniewinniono), 1 sprawę przekazano do postępowania karnego. Aresztem zasadniczym ukarano 31 osób, a grzywnami – 191 osób. Najwięcej ukaranych należało do grupy wiekowej do 24 lat (106 os.), w przedziale 25-35 lat było 88 osób, a powyżej 35 lat – 34 osoby. Jeżeli chodzi o strukturę socjalną, to największą grupę ukaranych stanowili pracownicy fizyczni (126 os.), niepracujący (37 os.), uczniowie (26 os.), pracownicy umysłowi (14 os.), renciści i emeryci (10 os.), inni (7 os.), studenci (2 os.)

Oprócz kolegiów, zatrzymanych w zajęciach ulicznych skazywały też sądy.

W okresie 31 VIII-3 IX 1982 r. sądy rozpoznały w trybie przyspieszonym 7 spraw politycznych:

Sąd Rejonowy w Lubinie skazał 2 osoby na kary po 10 miesięcy pozbawienia wolności i po 5 tys. zł na PCK.

Kary były bardzo surowe, orzekano bezwzględnie więzienie za użycie wobec MO słów „gestapo”, „hitlerowcy”.

Prokuratury, głównie w Lubinie i Głogowie, prowadziły kolejne postępowania za zajścia

31 VIII i w następnych dniach.

A oto przykładowe zarzuty pod którymi zakładano sprawy karne w Lubinie:

1) Wiesław Dąbrowski (pracownika PKS), że 1 IX będąc członkiem zawieszonego NSZZ Solidarność kontynuował działalność związkową i wykorzystał prowadzony przez siebie samochód służbowy do prowadzonej akcji protestacyjnej w ten sposób, że wspólnie z dwoma kierowcami autobusów linii 41 stworzył na skrzyżowaniu ulic 1 Maja, M.C. Skłodowskiej i Bema blokadę, tarasując przejazd, a następnie jechał tym samochodem wraz z manifestującymi osobami, a także przewoził tymże samochodem osoby uczestniczące w akcji protestacyjnej.

2) Włodzimierz Choroński, że 1 IX brał udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownych zamachów na życie i zdrowie funkcjonariuszy MO w ten sposób, że jeżdżąc wśród tego zbiegowiska własnym samochodem osobowym marki Zastawa, do którego zabrał pasażerów, nawoływał dzieci i młodzież do podpalania obiektów publicznych przez rzucanie butelek z benzyną.



3) Stanisław Dłużniak, że 1 i 2 IX brał udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownych zamachów na mienie społeczne w ten sposób, że budował i pomagał w budowie barykad z wózków na śmiecie (! - J. K).

4) Józef Piątkowski (członek Solidarności), że jako kierowca 31 VIII zabrał powierzoną mu karetkę pogotowia reanimacyjnego, należącą do Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Lubinie, celem wykorzystania jej do akcji protestacyjnej.

5) Zenon Mysior, że 31 VIII spowodował pożar samochodu służbowego MO, używając do tego celu butelkę z benzyną.

6) Marian Nowak, że 31 VIII wziął udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownego zamachu na pełniących obowiązki służbowe funkcjonariuszy MO w ten sposób, że rzucał w nich kamienia-





mi, stwarzając bezpośrednie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia.

7) Henryk Mularz, że 31 VIII wziął udział w zbiegowisku publicznym na placu Wolności, którego uczestnicy dopuścili się zamachu na funkcjonariuszy MO, wykonujących obowiązki służbowe w ten sposób, że używali wobec nich słów obelżywych, rzucali kamieniami, a następnie podczas rozpraszania tego zbiegowiska przez siły porządkowe rzucali w nich kamieniami.

8) Franciszek Trzaska i Stanisław Jeleń, że 31 VIII dopuścili się czynnej napadzi na Mariana Szczęgę i innych funkcjonariuszy MO w ten sposób, że po rozproszeniu przez siły porządkowe demonstracji ulicznej, będąc w kilkunastoosobowej grupie, rzucali co najmniej raz kamieniem w stronę interweniujących funkcjonariuszy MO” (wszystkie dane zacytowane z opracowania J. Kordasa)

ZACIERANIE ŚLADÓW

„Już wieczorem 31 VIII przystąpiono do zacierania śladów zbrodni. Broni jednego z plutonów ZOMO, przejętą przez prokuratora, po interwencji gen. Kiszczaka u naczelnego prokuratora wojskowego zwrócono jeszcze wieczorem 31 VIII. Długo odmawiano skierowania użytej w Lubinie broni do badań balistycznych, a kiedy w końcu ją przekazano, to – po kilkakrotnym jej przestrzeleniu – niemożliwe było ustalenie, z jakiej broni oddano śmiertelne strzały. W końcu w 1985 r. użyte w Lubinie karabinowe wyeksportowano do Algierii. Aby dodatkowo utrudnić śledztwo, starano się usunąć wszystkie oznaki strzelaniny, otynkowano i pomalowano ściany oraz zebrano wszystkie pociski. Prokuratorzy musieli udać się po pomoc do miejscowych księży, aby ci z ambony nawoływali do przekazywania im poszczególnych pocisków, znalezionych głównie przez dzieci.” (Paweł Piotrowski).

Skierowani do Lubina prokuratorzy wojskowi z Wrocławia we wrześniu 1982 r. opracowali

„Informację w sprawie zajść ulicznych, jakie miały miejsce 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie”

„Zwracali w niej uwagę na szereg nieprawidłowości w prowadzeniu akcji, uznali, że nie we wszystkich wypadkach zasadnie użyto

broni palnej oraz zalecali dalsze prowadzenie śledztwa” Informacja jednak została utajniona. Oficjalnie... Prokuratora Wojskowa we Wrocławiu śledztwo umorzyła.

„(...) decyzję swoją motywowała tym, że użycie broni przez funkcjonariuszy MO [...] uzasadnione było sytuacją i miało charakter działania w stanie obrony koniecznej. Gdyby bowiem nie użycie do strzelania amunicji ostrej przez siły interwencyjne, uczestnicy zamieszek zaatakowałiby siły porządkowe [...] jeszcze bardziej bezwzględnie przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Prokuratura stwierdziła też, że ZOMO-wcy strzelali jedynie w górę, w ściany budynków i w asfaltową jezdnię, a pociski, które śmiertelnie ugodziły

A. Trajkowskiego i M. Poźniaka, były strzałami rykoszetowymi. Natomiast M. Adamowicz miał zostać postrzelony przypadkowo kulą, która... przedostała się w dziurę w murze” (J. Kordas).

PROPAGANDA

Jeszcze przed 31 VIII władze przystąpiły do zmasowanej akcji propagandowej, mającej na celu ograniczenie liczby manifestantów „Ukazały się nawet specjalne serie plakatów. 25 VIII w telewizji wystąpił gen. Kiszczak, przestrzegając przed „możliwymi tragicznymi skutkami” demonstracji. Groźby generała nie były nawet zawołane: „Jeżeli za mało było dotychczasowych lekcji, prowokatorzy odbiorą następne” (Ł. Kamiński)

Już po wystąpieniach, dla wzmocnienia propagandy



w Dzienniku Telewizyjnym w VI 1983 r. wyemitowano program o wydarzeniach lubińskich, piętnując i demaskując...

Oczywiście dwa główne periodyki PRL - „Trybuna Ludu” oraz „Żołnierz Wolności” w dniu 31 VIII 1982 r. i dniach następnych poświęciło swe łamy wystąpieniom w całym kraju.

Oto garść cytatów zebranych przez Bartłomieja Międzybrodzkiego.

O LICZEBNOŚCI

W pierwszych dniach „Trybuna” i „Żołnierz” twierdziły, że manifestacje miały niewielki zasięg, że brały w nich jedynie grupy wyrostków i awanturnicza młodzież, że

najżywotniejsze interesy narodu i państwa.

KARY

W kolejnych numerach, gazety „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności” drobniogowo informowały o orzeczeniach kolegów do spraw wykroczeń, o wszczynanych śledztwach. Trudno nie zauważyć, że mogło mieć to charakter ostrzeżeń i zastraszenia czytelnika.

MILICJA NIEWINNA

Owszem, informowano o śledztwach w sprawach użycia broni, wymieniając także wydarzenia w Lubinie i śmierć dwóch (!) osób. Jednakże pisano, że np. we Wrocławiu milicjanci używali broni gdy: atakujący używali kamieni i butelek z benzyną co bezpośrednio zagrażało życiu i zdrowiu funkcjonariuszy, wtedy to milicjanci strzelali... w powietrze. Jak wobec tego raniono demonstrujących, gazeta nie wyjaśnia.

O Lubinie natomiast starano się pisać jak najmniej, przytoczono tylko słowa Jerzego Urbana, rzecznika rządu, że organa porządkowe nie miały zalecenia użycia broni palnej, ale regulaminy jak na całym świecie dopuszczają użycie broni w obronie własnej.

O Lubinie natomiast starano się pisać jak najmniej, przytoczono tylko słowa Jerzego Urbana, rzecznika rządu, że organa porządkowe nie miały zalecenia użycia broni palnej, ale regulaminy jak na całym świecie dopuszczają użycie broni w obronie własnej.

SOLIDARNOŚĆ WINNA

Nie może być dialogu z tymi, którzy obnażyli bez reszty swe oblicze przeciwników socjalizmu, którzy wystawiają na szwank





grzmiała „Trybuna Ludu” w kolejnych numerach.

Manifestujący na ulicach to marionetki w rękach prowodyrów przygotowujących prowokację (przy pomocy RWE i pism podziemnych), mającą na celu powstrzymać zapoczątkowany w 1980 roku proces normalizacji kraju oraz zahamować tempo przewyższania kryzysu

Zaś „Żołnierz Wolności” dodawał: nie żałujemy organizatorów protestu. Zasłużyli na swój los. Historia i to najbliższa za parę lat wyda na ich machinacje sprawiedliwy wyrok.

Nie można nie zgodzić się z B. Międzybrodzkim gdy zauważa, że nie mylił się periodyk Ludowego Wojska Polskiego. Historia rzeczywiste w ciągu kilkunastu najbliższych lat wydała wyrok- piętnując władzę PRL i oddając sprawiedliwość ludziom Solidarności.

WINNYCH UKARANO?...

We IX 1991 r. zakończyła swe prace Komisja do Zbadania Działalności MSW, znana jako „Komisja Rokity”. Rzeczywiście na jej czele stał poseł OKP Jan Rokita, a powołana została jeszcze w 1989 r.

Komisja nie miała uprawnień śledczych, więc - jak wspominał po latach Rokita - mogła jedynie świadków (np. funkcjonariuszy SB) jedynie zapraszać, a oni mogli przyjść lub nie (zwykle nie przychodzili), członkowie komisji z PZPR bojkutowali jej obrady. Komisja nie mogła też kierować spraw do prokuratury, a jedynie je rekomendować. Mogła analizować dokumenty MSW (o ile je dostała). W tym czasie jednak „zamiast przekazywania materiałów komisji — rozpoczęło się niszczenie materiałów o stanie wojennym na przemysłową skalę” wspominał J. Rokita. O tym procederze został powiadomiony przez Rokitę premier.

Tadeusz Mazowiecki nakazał zwrócić się z tą sprawą do... Czesława Kiszczaka, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. „Czyli premier Mazowiecki udzielił mu rady w stylu: „poinformuj wilka, że właśnie zjada Czerwonego Kapturka”.

Pomimo tych wszystkich przeciwności Komisja zakończyła swe prace oraz opracowała raport, który przedstawiła na forum Sejmu RP w 1991 r.

„Jednak posłowie wcale nie uznali raportu za stanowisko Sejmu RP. Przyjęli tylko mętną uchwałę zaproponowaną przez Unię Demokratyczną o „przyjęciu do wiadomości” raportu. W uchwale była mowa o oddaniu hołdu ofiarom stanu wojennego. Unia Demokratyczna zrównoważyła jednak te słowa napiętnowaniem zasady zbiorowej odpowiedzialności, mimo że przecież nikt takiej zasady nie chciał stosować. Raport podawał tylko precyzyjnie nazwiska osób zamieszanych w zabójstwa i mataczenie w śledztwie.” Co więcej raport został przez któryś z urzędów... utajniony. Jak ocenia A. Dudek zapewne dlatego, że był niewygodny dla ludzi z dawnej SB i nowego UOP.

„Komisja Rokity” zajęła się także zbrodnią lubińską.

Stwierdziła ona m.in., że oficerowie funkcjni winni są tej tragedii, mieli oni możliwość kierowania i wpływania na przebieg akcji, a w szczególności zaś mogli zakazać używania ostrej amunicji. Nie skorzystano jednak z takiej moż-



liwości, mając świadomość, że nie może być mowy ani o sytuacji obrony koniecznej, ani stanu wyższej konieczności, wynikających z zaskoczenia i nieprzygotowania. Świadomie zatem kierowali tą akcją, akceptując fakt używania ostrej amunicji (J. Kordas).

Komisja wskazała również na M. Senka - prokuratora wojskowej prokuratury garnizonowej we Wrocławiu jako na tego, który jest odpowiedzialny za zaniedbania w śledztwie.

W 1991 roku w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu rozpoczęła się epopeja związana z próbą osądzenia winnych zbrodni lubińskiej. Trwała ona 17 lat.

Początkowo oskarżono 7 osób, ale sprawy 4 z nich uległy przedawnieniu. Nie znaleziono sprawców bezpośrednich.

Wydawało się, że nie przedawniły się sprawy oskarżonych o sprawstwo kierownicze: Bogdana G. (zastępcy komendanta KW MO w Legnicy), Jana M. (zastępcy komendanta KM MO w Lubinie) oraz Tadeusza J. (dowódcy oddziału ZOMO w Legnicy).

W pierwszych latach trzej oskarżeni byli albo uniewinnia-

ni, albo ich sprawy umarzano, również z powodu przedawnienia. W późniejszych latach Sądy wykrywały błędy proceduralne. Stosowały amnestie. Wyroki były zmniejszane.

Ostatecznie „24 VI 2003 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu ska-

ni, albo ich sprawy umarzano, również z powodu przedawnienia. W późniejszych latach Sądy wykrywały błędy proceduralne. Stosowały amnestie. Wyroki były zmniejszane.

Jednak w 2009 r. Jan M. nie stał się w więzieniu. Przedstawił sądowi zwolnienie lekarskie i ekspertyzy wskazujące, że nie może odbyć kary więzienia ze względu na stan zdrowia. Sąd uwzględnił te



zastrzeżenia. Jan M. w ten sposób unikał więzienia do 2017 r. W maju 2017 r. miał stawić się w więzieniu w Łodzi, ale również się tam nie pojawił, ponownie zasłaniając się złym stanem zdrowia. Jan M. dopiero 12 lipca został doprowadzony przez policję do Zakładu Karnego przy Kleckowskiej we Wrocławiu. Stamtąd przetransportowano go do więzienia w Bytomiu wyposażonego w oddział szpitalny.

ODWAGA

W 2007 roku podczas obchodów 25-lecia Zbrodni Lubieńskiej Prezydent RP Lech Kaczyński powiedział „Ci,

którzy bronili Polski w roku 1939 i ci, którzy jako prawie nieuzbrojona armia 63 dni walczyli na ulicach Warszawy.... wszyscy ci ludzie wykazywali odwagę, pogardę dla śmierci, determinację. I taką samą odwagę wykazali mieszkańcy Lubina 25 lat temu – tutaj na tym placu. I ta odwaga była potrzebna, niezbędna. Gdyby nie było tak, że tutaj, w 60-tysięcznym Lubinie, co czwarty człowiek wyszedł na ulicę, rodzice z dziećmi i osobami starszymi, gdyby władze komunistyczne nie napotkały na silny, w różnych postaciach, ale zdecydowany opór, kto wie, czy dzisiaj moglibyśmy się spotkać na tym placu? Kto wie, czy w nieco zmodernizowanej postaci, szczególnie pod względem gospodarczym, komunizm by nie trwał, tak jak jeszcze w kilku krajach na świecie. Bez odwagi nie ma zwycięstw, a miejscem dla czczenia tej odwagi Lubin jest znakomity.”

Agnieszka Rurak-Żeleźny

FOT. Krzysztof Raczkowski,

Piotr Krzyżanowski, Piotr Wegner,

Wojciech Obremski, arch. IPN

Jerzy Kordas Wydarzenia 31 sierpnia 1982 r. na Dolnym Śląsku Geneza, przebieg, skutki Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej Wrocław 2010.

Bartłomiej Międzybrodzki, Ostatni wielki zryw Solidarności. 31 sierpnia 1982 roku na łamach prasy rządowej

Paweł Piotrowski, IPN Wrocław, Zbrodnia Lubieńska w sierpniu 1982r

Łukasz Kamiński, Zbrodnia Lubieńska, Gazeta Polska, 2003r.

